

ŚWIĘTY
STANISŁAW
KOSTKA

PATRON POLSKI I MŁODZIEŻY

© Wydawnictwo WAM, 2010
© Stanisław Mrozek SJ, 2010

Korekta
Barbara Cabała

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2514-1

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał
Kraków, 20 sierpnia 2010 r., l. dz. 273/2010.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Druk: Drukarnia LEYKO

**„Do wyższych rzeczy jestem stworzony
i dla nich tylko żyć powinienem”**

św. Stanisław Kostka

SŁOWO WSTĘPNE

Życie św. Stanisława Kostki jest godne szczególnej uwagi i naszego wielkiego zainteresowania. Należy on przecież do największych Polaków znanych na całym świecie, o czym świadczy jego międzynarodowy kult. Jego słowiańskie imię znaczy: stać się sławnym. Do tej sławy niewątpliwie przyczyniło się szybkie zaliczenie Stanisława do chwały błogosławionych. Dokonał tego papież Paweł V w 1605 roku – w 37 lat po śmierci młodziutkiego zakonnika – co na ówczesne czasy było niezwykle. I tak Stanisław – obok Alojzego Gonzagi SJ – był pierwszym jezuitą wyniesionym na ołtarze dla czci publicznej.

Ojciec Józef Warszawski SJ zauważa, że życie Stanisława biegło trzema etapami. Określił je następująco: sielsko-anielski w rodzinnym

Rostkowie, bohaterski w Wiedniu i mistyczny w Rzymie. Ten pierwszy etap najdłuższy. Ten drugi najmężniejszy. Ten trzeci najszczęśliwszy. W Rostkowie wzrastał i zbierał pierwsze doświadczenia. W Wiedniu toczył zażartą walkę o swe zakonne, jezuickie powołanie. W Rzymie zaś tę walkę uwieńczył zwycięstwem.

Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński często mówił, że święci są drogowskazami do Boga. Takim dobrym drogowskazem jest na pewno św. Stanisław Kostka. **To postać, która pokazuje jak żyć, jak inaczej przeżywać młodość i sensownie ją wykorzystać, jak w krótkim czasie stawać się dojrzałym chrześcijaninem.**

Słusznie stosuje Kościół do niego słowa Pisma Świętego: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele” (Mdr 4, 13).

Należy wspomnieć o jednym fakcie z życia Stanisława, który potwierdził jego spowiednik o. Juliusz Fatio SJ: „To jest pewne, że Stanisław otrzymaną na chrzcie łaskę do końca żywota zachował – przez całe życie; i nie popełnił grzechu ciężkiego”.

Zwiera się młoda dziewczyna: „Dzięki Stanisławowi zrozumiałam, że nie jest ważne, czy świat przemierza się za pomocą czterech kółek, czy dwóch nóg, ale ważne jest, jakim człowiekiem stajemy się każdego dnia”.

Osobiście jestem wdzięczny Opatrzności Bożej i rodzinie, że na chrzcie św. otrzymałem za patrona Stasia Kostkę. W jego towarzystwie czuję się dobrze i pewnie. Umiłowanie zaś przez niego woli Bożej, modlitwy, Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, Matki Najświętszej i Kościoła wciąż mi przypomina, co w życiu jest najważniejsze i czego się trzymać. I stąd żywię przekonanie, że **w niniejszej biografii Stanisława każdy** – i młody, i starszy – **znajdzie dla siebie jakiś pożytek duchowy.**

Warto pamiętać, że od roku 1974 święto Patrona dzieci i młodzieży obchodzi się w Polsce 18 września, by na progu nowego roku szkolnego im wszystkim uprosić błogosławieństwo Boże. Natomiast w Kościele powszechnym nadal obowiązuje liturgiczne wspomnienie św. Stanisława Kostki 13 listopada.

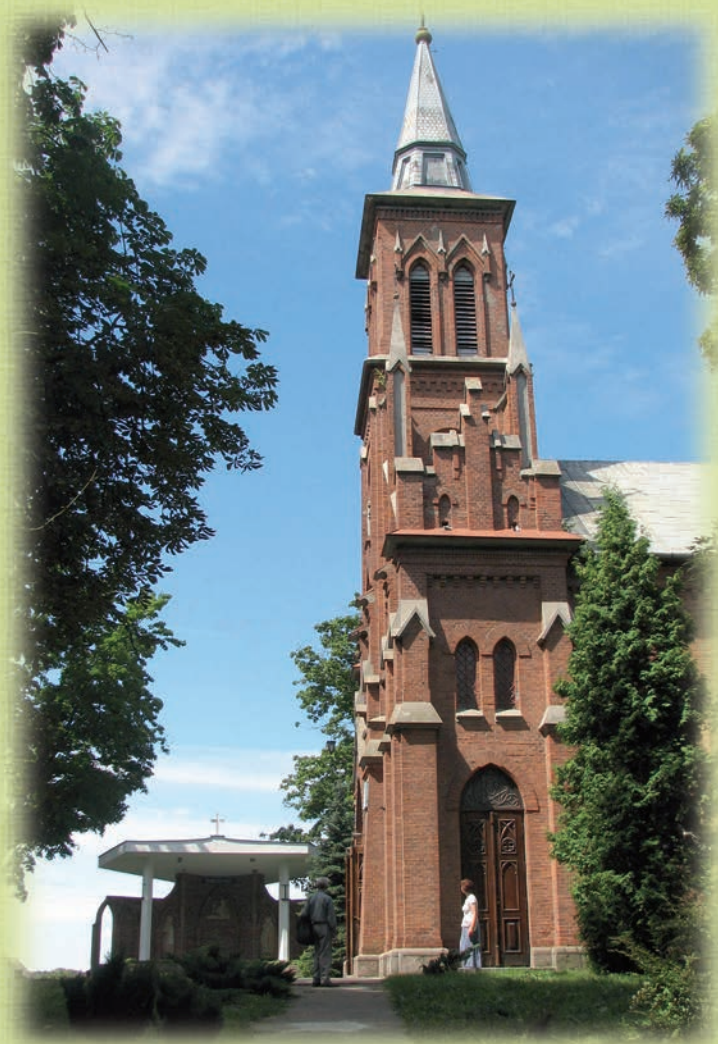
I



**STANISŁAW
W RODZINNYM
ROSTKOWIE**

Św. Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie, w wiosce położonej około 4 km od Przasnysza, **na Mazowszu**, w diecezji płockiej, **w październiku 1550 roku**. Ojcem Stanisława był Jan Kostka, od roku 1564 kasztelan zakroczymski, a matką była Małgorzata z Kryskich z Drobnina. Obie rodziny Kostków i Kryskich były w wieku XVI dobrze znane. I tak jeden z braci matki, Albert, wsławił się poselstwami z ramienia króla Zygmunta Augusta do Rzymu, do cesarza Ferdynanda i do króla Hiszpanii, Filipa II. Drugi brat matki był wojewodą mazowieckim. Jan Kostka, krewny ojca z linii pomorskiej, był kasztelanem gdańskim, a nawet kandydatem na króla polskiego, popieranym przez sułtana tureckiego Selima. Piotr Kostka był biskupem chełmińskim.

Mazowsze wyróżniało się przywiązaniem do wiary katolickiej. Była to jedyna dzielnica polska, gdzie nie było protestantów ani wśród panów, ani wśród tamtejszej szlachty. Rodzina Kostków stanowiła w wieku XVI trzon Kościoła. Być może w nagrodę za to Opatrzność dała jej tak piękny kwiat w osobie św. Stanisława.



Kościół pw. św. Stanisława Kostki
w Rostkowie

Św. Stanisław Kostka nie był jedynakiem w rodzinie, ale miał jeszcze trzech braci i dwie siostry: Pawła, najstarszego z rodzeństwa (zm. 1607), Wojciecha (zm. 1576), Mikołaja, Annę i drugą siostrę nieznaną z imienia. Śmiertelne szczątki rodziców i braci św. Stanisława spoczywają w kościele parafialnym w Przasnyszu, w kaplicy Kostków. Jaki był styl życia rodziny Kostków w owych latach, najlepiej nam przedstawia Paweł Kostka: „Rodzice chcieli, byśmy byli wychowani w wierze katolickiej, zaznajomieni z katolickimi dogmatami, a nie oddawali się rozkoszom. Co więcej, postępowali z nami ostro i twardo, napędzali nas zawsze – sami, jak i przez domowników – do wszelkiej pobożności, skromności i uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby, nie mógł się na nas skarżyć o rzecz najmniejszą. Wszystkim, tak jak rodzicom, wolno było nas napominać, wszystkich jak panów czciliśmy”. Jak widzimy, w domu przyszłego Świętego panowały stosunki patriarchalne.

Historia rodziny nie przekazała nam zbyt wiele bliższych danych o latach dziecięcych św. Stanisława, z wyjątkiem kilku szczegółów, że był np. bardzo wrażliwy na brutalne żarty. Dlatego ojciec w czasie przyjęć napominał gości do umiaru, gdyż inaczej jego syn mógł zemdleć. Dziś może się to wydawać nieprawdopodobne.



Figura Patrona młdzieży obok kościoła
w Rostkowie

A jednak czytamy w żywotach świętych o niezwykłej wrażliwości dzieci na grzech. Przykładem może być św. Dominik Savio (zm. 1857), który w siódmym roku życia z okazji Pierwszej Komunii Świętej zdobył się na takie postanowienie: „Raczej umrę, aniżeli zgrzeszę”. Łaska ma swoje drogi, a dusza dziecka jest na jej działanie szczególnie uczulona¹.

Wkrótce po urodzeniu mały **Staś został ochrzczony w kościele parafialnym św. Wojciecha w Przasnyszu. Ojcem chrzestnym był Andrzej Radzanowski, który zgodnie z panującą tradycją położył dziecko na podłodze przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i ofiarował Bogu.**

Na pewno, gdy chodzi o atmosferę religijną domu, Stanisław był w lepszej sytuacji niż wielu z nas – zauważają biografowie. Miał szczęście żyć w domu, w którym szanowało się wartości chrześcijańskie, a wiara i więź z Bogiem była tak naturalna jak tlen w składzie powietrza.

Stanisław miał się zwierzyć: **„W pierwszej modlitwie, którą zapamiętałem, oddałem się zupełnie Bogu na służbę i ofiarę”.**

Niektóre źródła podają, że lubił się modlić pod lipą, której odnoga istnieje do dzisiaj.

1 Zob.: Ks. Wincenty Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 2008.

Jako mały chłopiec mieszkał Stanisław w bogatym dworze. Niedaleko znajdowały się domy wieśniaków i rozległe pola należące do jego ojca. Latem, gdy tylko otrzymał pozwolenie od swoich rodziców, wychodził z domu i szedł przez wieś w pola. Chociaż był synem bogatego kasztelana, nie gardził nawet najbiedniejszymi. Pozdrowiał ubogich wieśniaków. Chętnie rozmawiał z obdartymi dziećmi. Pewnego dnia widząc spoconych i zmęczonych żniwiarzy, zaniósł im chłodzący napój. Zimą zaś, gdy widział zgłodniałe ptaszki gromadzące się koło domu, litował się nad nimi i dawał im pożywienie.

Gdy jego starszy brat Paweł musiał z powodu choroby leżeć w łóżku i było mu smutno, Stanisław starał się go rozweselić, usługiwał mu i modlił się o zdrowie dla niego. Chociaż nie zawsze Paweł był dobrym bratem dla niego.

Sam proces wykształcenia Stanisława z okresu rostkowskiego można by ująć tak: do 12. roku życia wstępne nauki pobierał w domu od rodziców lub może miejscowego księdza kapelana w ich prywatnej kaplicy. Od 12. roku kształcił się i wychowywał pod opieką Jana Bilińskiego. W 14. roku życia wyjechał na dalsze nauki do Wiednia ze starszym bratem Pawłem i Bilińskim jako opiekunem chłopców².

2 Więcej danych zob.: Ks. Stanisław Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1967, s. 76-92.